

EXPRESS

ILUSTROWANY

ROK III

ŁÓDŹ, ŚRODA, 21 KWIETNIA 1948 ROKU

Nr 109 (763)

Po wyborach we Włoszech

Kłamstwa i oszustwa

stосуje nadal de Gasperi**Front Ludowy okazał się siłą, zdolną powstrzymać pochód reakcji**

Mimo licznych oszustw wyborczych we Włoszech i nacisku ze strony Stanów Zjednoczonych, już prowizoryczne obliczenia wykazały znaczne sukcesy Frontu Ludowego. Zwłaszcza liczne głosy za Frontem Ludowym oddano w południowych Włoszech — w Modenie, Pizie, Toskanii, Ligurii, Emilii. Partia Saragata otrzymała wszędzie stosunkowo niewielką liczbę głosów.

Obliczenie i ogłoszenie wyników było szybko przeprowadzone w tych okręgach, gdzie większość otrzymała partia chrześcijańsko-demokratyczna. Niektóre agencje celowo wprowadzały w błąd pu-

bliczność, komunikując fałszywe dane o rzekomych sukcesach reakcji. Celowała w rozpowszechnianiu fałszywych wiadomości oficjalna agencja włoska „Ansa”. Prasa demokratyczna w dalszym ciągu napotyka na przeszkody. Tak np. zabroniono wydania nadzwyczajnego dodatku dziennika „Unita”, aby nie dopuścić do poinformowania społeczeństwa o osiągnięciach Frontu Demokratycznego.

Reakcja do ostatniej chwili miała się przeróżnych chwytów, aby osłabić szanse przeciwnika. Pismo południowe „Corriere della Sera” zamieściło komunikat o „wykryciu przez rząd nowego

spisku komunistycznego”, zgodnie z którym partia komunistyczna miała wywołać 20 kwietnia powstanie. Komitet wykonawczy frontu ludowo-demokratycznego sprostował te informacje i zażądał od pisma ogłoszenia dementi. Jednocześnie delegacja udała się do ministra spraw wewnętrznych Scelby, który zmuszony był odwołać zamieszczoną w „Corriere della Sera” wiadomość.

W związku z dotychczasowymi wynikami wyborów, dziennik „Unita” pisze, że front demokratyczno-ludowy okazał się siłą zdolną powstrzymać pochód reakcji.

Niepełne wyniki wyborów

Front Ludowy zwiększył swój stan posiadania

Włoskie ministerstwo spraw wewnętrznych podało do wiadomości, że obliczono 76 proc. głosów oddanych przy wyborach do senatu, — a mianowicie 17.200.000 głosów. Podział głosów przedstawia się następująco:

Chrześcijańska demokracja otrzymała 47 proc.

Front ludowo - demokratyczny 31 procent.

Saragatowcy 6 proc.

Blok narodowy Nitti'ego 6 proc.

Włoski ruch społeczny 1 proc.

Reszta głosów padła na dalsze mniejsze ugrupowania.

Dziennik „Republica” podaje wyniki, dotychczasowe wyborów do Izby posłów, obejmujące 6 milionów 120 tysięcy głosów. Chrześcijańska demokracja otrzymała 2 miliony 700 tysięcy głosów (44 proc.), front ludowo - demokratyczny 2 miliony 450 tysięcy głosów (40 procent), Saragatowcy 7 proc., a reszta przypadła małym stronnictwom.

Jest rzeczą znaną, że największej senatorów z tytułu szczególnych zasług dla narodu włoskiego posiadać będzie Front Ludowo - Demokratyczny. Jak się bowiem okazuje, z tytułu specjalnych zasług wejdzie do senatu 31 komunistów, 11 socjalistów, 17 chrześcijańskich demokratów, 18 niezależnych, 2 kwalungistów, 12 saragatowców, 4 republikanów, 7 liberałów i 1 monarchista.

„Republica” w komentarzu, dotyczącym częściowych wyników wyborów

Sesja Sejmu

zwołana na dzień 28 kwietnia r. b.

Prezydent Rzeczypospolitej zarządził zwołanie Sejmu Ustawodawczego na zwyczajną sesję wiosenną 1948 r. na dzień 28.4. 48 r.

stwierdza, że Front Demokratyczno - Ludowy będzie w Zgromadzeniu Ustawodawczym rozporządzał większą ilością posłów niż dotąd. Skoro dotąd Front reprezentowany był w Zgromadzeniu przez 180 posłów, to w wyniku wyborów liczba ta podniesie się do 220.

Autor artykułu w dzienniku „Republi-

ca” zaznacza, że wybory wykazały, że Włochy są podzielone na dwa wielkie bloki. Jednym z nich jest Front Ludowo-Demokratyczny, skupiający wszystkie siły postępowe i pokojowe, a z drugiej strony chrześcijańska demokracja i stronnictwa reakcyjne, za którymi stoi imperializm amerykański i Watykan.

Orzech twardszy niż zęby

Nagonka rządu USA na górników osiągnęła wręcz przeciwny skutek. — Strajk po raz wtóry

Jak donosiliśmy, sąd federalny Stanów Zjednoczonych uznał winnym przywódce górników amerykańskich Johna Lewisa, „zlekceważenia decyzji sądu” w sprawie likwidacji strajku górników.

Obecnie rząd polecił sądowni nałożyć na Lewisa karę w wysokości 20.000 do-

larów, a na związek górników amerykańskich 1 milion 400 tysięcy dolarów grzywny. Sąd zalecenia rządu zatwierdził.

W odpowiedzi na wyrok górnicy zgodnie z przyrzeczeniem porzucili ponownie pracę. Obecnie strajkuje ponad 100

tysięcy górników w 6 stanach, którzy do magają się rewizji procesu.

W Anglii — nie lepiej

Według doniesień prasy brytyjskiej prowadzone rozmowy między generalnym sekretarzem kongresu związków zawodowych Tusonem a przywódcami związku, do którego należy 20 tys. strajkujących robotników przemysłu samochodowego, nie dały żadnych wyników. Strajkujący domagają się podwyższenia zarobków i postanowili kontynuować swą akcję wbrew wezwaniu do jej przerwania. Żądania strajkujących będą rozpatrzone przez sąd arbitrażowy 28 kwietnia rb.

Przetasowanie kart

Król chce „zmiany rządu” w Grecji

W Atenach krążą pogłoski o mającej wkrótce nastąpić reorganizacji rządu. Król wyraził życzenie zmiany rządu. Za zmianą niektórych ministrów wypowiadają się Sofulis i Tsaldaris.

Sofulis pragnąłby widzieć w rządzie więcej liberałów.

Niech wzmocni się sojusz

i przyjaźń między Polską i Z. S. R. R. — Depesza Prezydenta R. P. w trzecią rocznicę zawarcia sojuszu

Z okazji trzeciej rocznicy podpisania paktu przyjaźni i wzajemnej pomocy między Polską i Z.S.R.R. Prezydent R.P. Bolesław Bierut wysłał do Moskwy następującą depeszę:

„Do Pana N. M. Szwerownika przewodniczącego prezydium Rady Najwyższej ZSRR Moskwa.

W trzecią rocznicę podpisania układu o przyjaźni i wzajemnej pomocy między Rzeczpospolitą Polską a Związkiem Radzieckim przesyłam dla narodów Związku Radzieckiego oraz osobście dla Pana w imieniu narodu polskiego i swoim własnym najserdeczniejsze pozdrowienia.

Sojusz naszych państw i przyjaźń naszych narodów będą i nadal trwały rękojmią ich pomyślnego rozwoju i szczęśliwej przyszłości.

BOLESŁAW BIERUT

Jednocześnie depesze okolicznościowe wysłali: Premier Józef Cyrankiewicz do Generalissimusa Stalina oraz minister spraw zagranicznych Zygmunt Modzelewski do ministra Molotowa.

Granice Polski-nienaruszalne!

Oreddie Watykanu wywołało rozgoryczenie w szerokich masach społeczeństwa

Gdy w 1939 roku, Hitler dokonał napaści na Polskę, wydawało się oczywiste i nie ulegające wątpliwości, że jest instancją, najwyższą dla katolickiego świata, która zaprotestuje, która napiętnuje tę zbrodnię — tą instancją był Watykan, był papież.

Ale i wówczas i później, gdy mordowano nas w obozach, palono w krematoriach, porywano i wywożono nam dzieci, gdy niszczone nas z bezprzykładnym okrucieństwem i systematycznością, gdy wysiedlano ludzi w ciągu kilku minut z ich mieszkań i skazywano na poniewierkę, głód i śmierć — milczał Watykan, milczał papież.

Natomiast w styczniu 1946 roku, episkopat niemiecki otrzymał list, w którym papież, nawiązując do okresu wojny, powiedział:

„specjalnie boleśnie dotknęły nas wasze cierpienia”.

Ubolewał także później nad losem wyśiedlanych z Ziemi Zachodnich Niemców — lecz w ostatnim swym orędziu przed kilku dniami, wyraźnie i zdecydowanie papież zajął stanowisko antypolskie, bez osłonek przyznając, że dążeniem jego jest, aby Ziemię Zachodnią odebrać znowu Polakom i podarować „biednym”, „pokrzywdzonym” Niemcom. Taka, a nie inna jest treść tej wypowiedzi papieskiej.

Ale nie ma dziś w Polsce ani jednego człowieka, który nie zdawałby sobie sprawy, że Ziemię Zachodnią są i będą zawsze polskie, który nie wiedziałby, że nasze granice na Odrze i Nysie są gwarancją pokoju. Nie ma dziś Polaka, który nie rozumiałby, że projekt sprządkania Niemców na te ziemie, może powstać tylko w umysłach ludzi pragnących odbudować imperializm niemiecki, w umysłach kapitalistów amerykańskich, których wpływy sięgnęły i do Watykanu.

Całe społeczeństwo polskie zajmuje w tej sprawie jedno stanowisko! Wszyscy ci, którzy zrozumieli zbrodnię faszystów i stoją po stronie pokoju i sprawiedliwości, wiedzą dobrze, że granice nasze na Odrze i Nysie są nienaruszalne.

Na zjeździe w Kaliszu, księza kato-

licy, byli więźniowie obozów koncentracyjnych, wypowiedzieli jasno jakie jest ich stanowisko wobec Niemców.

Ks. biskup sufragana diecezji chełmińskiej — Franciszek Czaplinski, były więzień w Dachau, określił je tymi słowami: „Stanowisko nasze wobec Niemców winno być określone i twarde. Niemcy podnoszą głowę, w miarę jak z biegiem czasu świat zapomina o ich straszliwych zbrodniach”.

Sekretarz generalny Zarządu Głównego B. Więźniów Politycznych Passini, przemawiając do zebranych, wyraził przekonanie, że więźniowie polityczni zrozumieli, iż trzeba do głębi nienawidzić siłę faszystów, wroga wszystkiemu co dobre i szlachetne. Dopiero trzy lata minęły od chwili gdy przecięto druty obozów koncentracyjnych, a już dziś

podnoszą się głosy, pragnące głosić pojednanie z niemieckimi zbrodniarzami wojennymi. Mówca wyraził pewność, że głębokie przeżycia i ukochanie człowieka sprawią, iż obecni na zjeździe są i będą tymi, którzy budują pokój.

Tym tysiącom księży, którzy w czasie okupacji oddani byli sprawie niepodległości Ojczyzny, wystąpienie papieża, godzące w najżywniejsze interesy państwa polskiego, wymierzone przeciwko naszemu narodowi — napędza serca bólem serdecznym i rozczarowaniem głębokim.

Każdy uczciwy Polak, każdy myślący patriota, przy całym przywiązaniu do wiary ojców, nie może mieć złudzenia, że kwestionowanie naszych odwiecznych praw do Ziemi Zachodnich, to akt progermańskiej a antypolskiej polityki.

Pod hasłem

„Walka z analfabetyzmem”

obchodzone będzie tegoroczne „Święto Oświaty”

Tegoroczne „Święto Oświaty” obchodzone będzie w kraju w dniach od 2 do 4 maja i zasadniczym jego hasłem to walka z analfabetyzmem.

Nie zdołaliśmy jeszcze ustalić dokładnej liczby analfabetów w Polsce, lecz w przybliżeniu można ją określić na około 3 i pół miliona.

Rada Ministrów, doceniając wagę tego zagadnienia, powzięła na posiedzeniu w ub. roku uchwałę o przymusowym nauczaniu analfabetów w wieku od 16 do 45 lat.

W gmachu Kuratorium odbyło się wczoraj posiedzenie Miejskiego Komitetu Obywatelskiego „Święta Oświaty” dla przeprowadzenia zamierzonej akcji i wyłonienia Miejskiej Rady Społecznej do zwalczania analfabetyzmu.

Na zebraniu ustalono projekt tegorocznego obchodu „Święta Oświaty”, któ-

re podzielono na trzy działy: propagandy i informacji, dział imprez, oraz dział finansowy.

W dniach od 2 do 4 maja odbędzie się szereg prelekcji i pogadanek, którymi obejmie się szkoły, oraz świetlice przy zakładach pracy i organizacjach politycznych i społecznych. Na terenie fabryk zorganizuje się również wieczornice, na które przybędą członkowie Związku Nauczycielstwa Polskiego i przystąpią od razu do akcji werbunkowej na wspomniane kursy dla analfabetów.

W celu uzyskania funduszków na prowadzenie akcji nauczania przypinac się będzie specjalne znaczki, w czym wezmą udział uczniowie szkół łódzkich, oraz organizacje i związki młodzieżowe. Poza tym wypuści się nalepki do sprzedaży w szkołach, fabrykach, związkach, cechach itp. (kl.)

Kino „WŁOKNIARZA”

Początek seansów:

W dni powszednie: 15, 17, 19, 21.

W niedz. i święta: 13, 15, 17, 19, 21.

Produkcja: Sojuzdetfilm

Eksploatacja: P. P. Film Polski

DZIŚ PREMIERA!

Film radziecki z życia genialnego pisarza Maksyma Gorkiego

„Wśród Ludzi”

W roli głównej: A. LIARSKI

Ryzyser: MAREK DOŃSKI

Nasze Tędy

SMUTNA ANIELA: Miło nam bardzo, że tak Pani lubi „Express”. „Wicek i Wacek” dziękują za pozdrowienia i przesyłają Pani piękne ukłony. Jeśli chodzi o opisane dolegliwości, musi się Pani poradzić lekarza albo w Ubezpieczalni, jeśli przysługuje Pani leczenie w U. S., albo też w Wydziale Zdrowia Zarządu Miejskiego, ul. Piotrkowska 113.

ŁODZIANKA JASIA: Miła Panno Jasiu, dobrze rozumiemy uczucie tęsknoty, jakie odczuwa każdy człowiek gdy jest oddalony od osoby ukochanej. Jeżeli jednak okoliczności tak się chwilowo układają, że nie możecie być razem, gdyż narzeczony jest w wojsku, muszą Wam wystarczyć listy, które do siebie piszecie i spotkania od czasu do czasu. Okres ten minie niedługo i to powinno być Pani pociechą. Znacznie łatwiej znieść tęsknotę, jeśli się wie, że jest określony termin, po którym znowu będziecie mogli przebywać ze sobą w każdej wolnej od pracy chwili.

JANKA Z UL. KILIŃSKIEGO: List Pani sprawił nam wielką przykrość. Wszystko to co Pani napisała jest wynikiem hysterii i świadczy o chorobliwie rozwiniętej próżności i manii wielkości. Przede wszystkim, to co Pani pisze o „miłości” do swego kolegi, nie jest niczym innym jak podrażnioną ambicją zarozumiałej panienki, która nie może pogodzić się z tym, że może on lubić także inne towarzystwo. Najlepszym tego dowodem jest, że dopiero gdy przestał się z Panią widywać, zależył Pani na nim tak bardzo. Natomiast groźby których Pani używa w stosunku do tego chłopca, który nie Pani przecież nie zawiń, bardzo źle świadcza o Pani charakterze i sercu. Sądymy, że nie zdaje Pani sobie sprawy z tego co Pani mówi i pisze pod wpływem zdenerwowania, w każdym razie radzimy koniecznie zapanować nad sobą, uspokoić się i zamiast rozmyślać nieustannie na jeden i ten sam temat, zająć się pracą. Bezczytność i lenistwo to źródła bardzo wielu nieszcześć ludzkich. Gdyby Pani, tak jak należy, poświęcała swój czas nauce, pracy, sportom, nie miałyby napewno dostępu do Pani myśli o tych wszystkich niegodnych kulturalnej rozumności, dzweczny — czyni, na które rozsądny człowiek może tylko z politowaniem pokręcać głową. Niech Pani da spokój tej „miłości” niech Pani nie ponóża się próbami nawiązania kontaktu z kimś, kto wcale do tego nie ma ochoty. Jest Pani bardzo młoda, nierozsądna i uparta, i uważa Pani, że musi być zawsze tak jak Pani chce. Proszę się zastanowić nad tym wszystkim, nie robić z siebie osoby chorej na nerwy i zrozumieć, że czasami znacznie lepiej i korzystniej dla nas jest zrezygnować samemu, wyperswadować sobie konieczność tej rezygnacji, niż tracić energię i siły na nieproduktywną walkę o coś, o co wcale nie warto walczyć. Jesteśmy bowiem przekonani, że gdyby udało się Pani odzyskać sympatię tego znajomego, szybko stałby się on Pani zupełnie obojętny.

Z SKALMOWSKA Z POZNANIA: Nie może Pani pozwolić, aby dzieci były świadkami tak brutalnego postępowania męża wobec Pani. Jeżeli nie chce on się zmienić, jeśli nie rozumie, że nie wolno mu tak traktować żony i matki swych dzieci — musi Pani zwrócić się o opiekę do władz. Chcąc uzyskać rozwód, należy sprawę oddać do Sądu.

Codzienna nowelka „Expressu”

Romantyk z Texasu

Moje drogie dziecko — powiedział milioner Mc. Murdock do swojej córki — powiedz, czy chcesz, bym ci na urodziny kupił nowy jacht, czy też wolisz oryginalny zamek rycerski z Europy? To drugie kosztowałoby więcej, ale Mc. Cormick pękłby z zadróżki, gdybym taką kupę starych kamieni postawił w naszym parku.

Ach — westchnęła w odpowiedzi Jane Mc. Murdock — mam już wszystko i niczego więcej nie pragnę. Chcę tylko poznać romantycznego mężczyznę, dla którego dolary nie są wszystkim. Bo ja też jestem romantyczką, papo. O! Tylko takiego w naszym kraju na pewno już nie ma...

— Hm — zmartwił się papa Murdock, który gotów byłby swej jedynaczce kupić nawet prawdziwego, romantycznego poe, chociaż nie bardzo wiedział, co taki stwór robi.

— Ale wiesz, papo, może znalazłbyśmy jeszcze romantyków na Dzikim Zachodzie, wśród kowbojów w Texasie i Arizonie. Może tam są mężczyźni, dla których pieniądz nie jest wszystkim?

— Moje dziecko — pouczył swą najwspanialszą córkę ojciec — takich nigdy nie było w USA i nie ma ich na pewno w Texasie i Arizonie.

— A może jednak, papo — upierała się Jane — chcę pojechać na moje urodziny do Texasu.

W ten sposób, pewnego dnia, znalazł się Mc. Murdock z córką w małym osiedlu nad Rio Grande. Jane zaczęła pierwszego napotkanego człowieka, który miał na głowie olbrzymie sombrero, niedopałek papierosa, przyklejony do warg i półmetrowego Colta na biodrze.

— Hallo, boy — krzyknęła miss — potrzebujemy przewodnika. Pięćdziesiąt dolarów dziennie.

— Okey — odpowiedział mężczyzna — nie chodzi mi o pieniądze, ale zgadzam się, bo, na honor, pani ma piękne oczy. Nazywam się Ted. Dokąd mam prowadzić?

— Na razie do hotelu, ale wieczorem chcielibyśmy przeżyć coś niezwykłego. Gdzie tu dzieje się coś ciekawego?

Hm — zastanowił się Ted — u metodystów przemawia nowy pastor, a w barze u Jima odbywa się codzienna strzelanina.

— Well — zdecydowała Jane — wobec tego spędzimy moje urodziny u Jima.

Wieczorem, w barze, usiedli przy stole, u Jima, a ci ludzie strzelają tak cudnie! Poza tym, zostawiłam tam to-

— Zaraz się zacznie — objaśnił Ted. Ci tam przy ladzie to Czerwony Bill i jego ludzie, a tam pod oknem siedzi Pyskaty Tom ze swoją kompanią. Od ostatniej niedzieli są wrogami na śmierć i życie.

— Pokiόcił się pewnie o pieniądze? — spytała Jane.

Eh, pieniądze — odrzekł Ted — Bill po prostu, zauważył, jak Tom puścił oko do jego żony i dlatego nienawidzi Toma, jak psa.

— Cudowne — wykrzyknęła Jane. Taka zazdrość, taka miłość, o! Tu mieszkają, naprawdę, romantyczni ludzie.

W tej chwili Czerwony Bill spojrzął spod łba na Pyskatego Toma i krzyknął:

— Hallo, ty rozdziawiony dudku, co mi się tak przyglądasz?!

— Hallo — odrzekł Tom — może ci łeb podpalić, wiewiórko?

— Hallo, co mam powiedzieć wdowie po tobie? — powiedział Bill, a w tej samej chwili wszyscy obecni chwycili za rewolwery, rzucili się na bufet, stoły i krzesła i zaczęła się strzelanina.

Ted chwycił za rękę Jane, pociągnął Mc. Murdocka: wszyscy troje znaleźli się za drzwiami.

— Kochanie, tu robi się dość nieprzyjemnie, może pójdziemy do hotelu? — spytał troskliwy papo.

— Ależ papo, przecież dzisiaj są moje urodziny, a ci ludzie strzelają tak cudnie! Poza tym, zostawiłam tam to-

rebkę. A może pan mi ją przyniesie, bohaterze? — zapytała kokieterynie.

— Dlaczego nie — powiedział Ted i wszedł do wypełnionego dymem i hukiem baru, gdzie strzelanina nie ustawała.

— O, to prawdziwy bohater — krzyknęła Jane — poświęca swoje życie dla mnie. Na pewno mnie kocha!

Ale papa był innego zdania:

— To idiota! Zastrzelał go, jak kurczaka.

Ale odważnym szczęście sprzyja. Po kilku minutach ukazał się Ted, cały i zdrowy triumfalnie potrząsając torebką.

— Ukochany — rzuciła mu się na szyję Jane — Kiedy weźmiemy ślub?

— Może jeszcze zdążymy złapać nowego pastora — odrzekł Ted, całując Jane.

Pół godziny później odbył się ślub. Mc. Murdock wręczył Tedowi czek na pół miliona dolarów na konto posagu.

— Mój bohaterze — szeptała Jane — chyba aniόł miłości opiekował się tobą, że wyszedłeś cały z tego piekła.

— Jaki tam aniόł — odrzekł Ted. — Po prostu, jestem winien Czerwonemu Billowi i Pyskatemu Tomowi po kilkakaset dolarów. I dlatego wiedziałem, że jeden i drugi będzie bardzo uważnie strzelał, żeby mnie, broń Boże nie trafić, zwłaszcza, że już całe osiedle wiedziało, że zostałem zaangażowany na przewodnika córki milionera za pięćdziesiąt dolarów dziennie.

PRZYGODY WICKA I WACKA



WACEK: — Oho! Coś dają! Bardzo trzeba uważać, żeby nie przeoczyć okazji... Halo, gdzie tu początek ogonka?



WACEK: — Te, czy to darmo?
WICEK: — Ależ musowo!
WACEK: — To przepraszam, ale ja pierwszy tu stoję!...



WACEK: — Co, szczepienie? Myślałem, że tu coś dają! Ja nie mam ani chwili czasu!...



WICEK: — Nie rycz, nie rycz!.. Przecież jeszcze nic nie boli!
WACEK: — A co, może mam czekać, aż będzie bolało?

Dziś w Łodzi man festacja młodzieży

Dziś o godz. 15-ej w sali Robotniczego Domu Kultury przy ul. Przędzalniowej 68 odbędzie się konferencja przedstawicieli dzielnic, kół szkolnych i fabrycznych ZWM, OM TUR, ZWM „Wici” i ZMD, na której będzie powołany łódzki komitet Jedności organizacji młodzieżowych.

Zaś o godz. 17.30 przed lokalem R.D.K. odbędzie się wielka manifestacja młodzieży z okazji pobytu w Łodzi Williama Berta, sekretarza generalnego Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej, oraz utworzenia komitetu Jedności młodych.

Przemówienia wygłoszą Williams Bert i przewodniczący nowopowstałego komitetu.

Woj. Komitet Współpracy Organizacji Młodzieżowych wzywa całą młodzież łódzka do wzięcia czynnego udziału w dzisiejszych uroczystościach. (s)

Uroczysta akademія z okazji 3-iej rocznicy zawarcia sojuszu polsko-radzieckiego

Z okazji 3-iej rocznicy zawarcia sojuszu polsko-radzieckiego, w dniu dzisiejszym, o godz. 20-ej w sali teatru Powszechnego przy ul. 11-go Listopada 21 odbędzie się uroczysta akademія.

Po odegraniu hymnów narodowych akademię zagał prezes Tow. Przyjaźni Polsko-Radzieckiej prof. dr. Tadeusz Nowacki, po czym referat okolicznościowy wygłosił przedstawiciel Woj. Oddziału Towarzystwa prok. Jerzy Jackiewicz.

Z kolei przemówienia wygłoszą przedstawiciele zarządu głównego Tow. Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, komisji porozumiewawczej stronnictw demokratycznych, OKZZ, Wojska Polskiego oraz Armii Czerwonej, a na zakończenie odbędzie się część artystyczna w wykonaniu artystów scen łódzkich, radzieckich, oraz orkiestry Elektrowni.

W dniach 22, 24 i 25 bm. w kinach łódzkich odbędzie się pokaz filmów radzieckich, które publiczność będzie mogła obejrzeć po znizowanych cenach. Bilety sprzedaje Tow. Przyjaźni Polsko-Radzieckiej przy ul. Piotrkowskiej 272 b. (k)

Rejestracja kart maitowych na mleko

W sklepach włączonych do miejskiej sieci rozdzielczej rozpoczęła się rejestracja maitowych kart żywnościowych na świeże mleko.

Rejestrację należy II kupon następujących kategorii kart:

IRD 3, IRD 7, IRD 12 oraz „M”, zarówno zwykłe jak i z nadrukiem RCA, oraz kartki „MK” — Ministerstwa Komunikacji. Rejestracja trwa do 28 bm włącznie. (s)

Czujajcie

„Express
Ilustrowany”

Jeszcze o aferach Markowskiej

Profesor w sidłach „wampa”!

Jak piękna Krystyna usidliła swego nauczyciela i wywiozła cały jego dobytek samochodem ciężarowym

Rewelacje „Ekspressu” o Krystynie Markowskiej, młodej i pięknej kobiecie, która podając się za studentkę, w bezczelny sposób okradła z biżuterii kilka zamożnych łódzianek — wywołały wielkie poruszenie nie tylko w naszym mieście, ale w całym kraju.

Jak się bowiem okazuje, rudowłosa „wamp” grasował w wielu miastach Polski, występując pod coraz to nowymi nazwiskami.

Reporter nasz zdołał uzyskać nowe, sensacyjne szczegóły z burzliwej przeszłości aferzystki.

W pierwszych latach okupacji Markowska uczęszczała do jednego z gimnazjów w Krakowie. Wykładowcą matematyki w tej szkole był profesor Ferdynand Pikuła. Już jako uczennica Mar-

kowska zdradzała niepospolity talent w podbijaniu serc męskich i ceniony powszechnie profesor padł również jej ofiarą.

Po odzyskaniu niepodległości, profesor przeniósł się z Krakowa do Wałbrzycha. W marcu 1945 roku w mieszkaniu jego zjawiała się nieoczekiwanie Markowska, proponując mu, aby wyjechał z nią do Krakowa.

Nie wiele myśląc, profesor przystał na tę propozycję i zamieszkał ze swą byłą uczennicą pod wspólnym dachem.

Pożycie ich nie trwało jednak długo. Po kilku miesiącach Markowska oświadczyła, że ma go dość i dała mu do zrozumienia, że ona, kobieta o tak wielkim powodzeniu, nie może się wiązać na ca-

łe życie z biednym, prowincjonalnym nauczycielem.

Rozstanie było krótkie i chłodne. Profesor wrócił do Wałbrzycha, przyjaciółka jego została w Krakowie, wiodąc nadal hulaszczy tryb życia.

Szybko jednak począł jej się palić grunt pod nogami. Markowska popełniła kilka kradzieży i afer w podobny sposób, jak ostatnio w Łodzi. W przeddzień aresztowania udaje jej się zmylić czujność wywiadowców i uciec z miasta.

Wyjeżdża do... Wałbrzycha. Znowu zgłasza się do porzuconego przyjaciela. Komediantka gra w mistrzowski sposób rolę nawróconej grzesznicy. Pada na kolana, szlocha, prosi o przebaczenie. Profesor nie wykreślił jej ze swej pamięci, przygarnia ją do siebie i naiwnie pociesza, że teraz już jej będzie z nim dobrze, bo jest zamożny, otrzymał mieszkanie poniemieckie z droginami meblami i zarobki jego na pewno wystarczą na dostatnie życie.

Mija kilka miesięcy. Któregoś dnia profesor wyjeżdża z miasta, celem załatwienia swych spraw zawodowych. Wraca po dwóch dniach i zastaje... doszczętnie opuszczony mieszkanie!

Markowska czekała tylko na sprzyjający moment. Ledwo przyjaciel jej wyszedł na dworzec, sprawdziła samochód ciężarowy i robotników, którzy 2-tonową maszyną załadowali pięknymi meblami profesora.

Lokatorzy domu ani dozorca nie powzięli żadnych podejrzeń. Byli przekonani, że Markowska jest żoną profesora i że państwo profesorowo przeprawa dżają się do innego miasta.

Oszukany i zawiedziony w swych uczuciach profesor pobiegł na Milicję, składając zameldowanie o kradzieży. Straty swe określił na przeszło półtora miliona złotych. Poza meblami aferzystka skradła z mieszkania futra, nie zapominając oczywiście o szkatułce z biżuterią.

Rozesłano listy gończe, ale na ślad hochsztaplerki nie natrafiono. Przepadła jak kamień w wodzie.

Na tym urywają się wiadomości o jej dawnych aferach. Poszkodowani nie przestają się zgłaszać do Komendy MO w Łodzi. Wprawdzie znali Markowską pod innymi nazwiskami, ale zidentyfikowali ją dzięki fotografii, zamieszczonej w „Ekspręcie”.

Dochodzenie jest w pełnym toku. Po zebraniu wszelkich dowodów winy sporządzony będzie akt oskarżenia i aferzystka stanie przed Sądem, aby ponieść za służoną karę za swe liczne przestępstwa. (o)

Ponad 40.000 dzieci wyjedzie na kolonie letnie w rb.

Tegoroczna akcja kolonii i półkolonii letnich dla dzieci i młodzieży szkół powszechnych i średnich rozpocznie się w Łodzi dnia 20 czerwca.

Jeżeli idzie o kolonie — projektowane jest urządzenie trzech turnusów 4-tygodniowych, a mianowicie: 20-go czerwca, 18-go lipca i 16-go sierpnia.

Ogółem z terenu Łodzi wyjedzie na kolonie ponad 40.000 dzieci, zaś z półkolonii skorzysta ponad 5.000 dzieci.

Ponieważ w dodatku znaczna ilość młodzieży w wieku ponad 16 lat wcielona będzie do brygad „Służby Polsce”, a brygady te jak wiadomo wysłane będą do miejscowości zdrowotnych — ogólna liczba dzieci i młodzieży, które skorzystają z racjonalnego odpoczynku będzie w roku bieżącym bez porównania większa, niż w roku ubiegłym.

Inowacją obecnej kampanii kolonij-

nej jest obowiązek pracy każdego dziecka. Nie można właściwie mówić tu o „pracy”, bo czynności, jakie dzieci będą spełniały nie nadwyreją absolutnie ani ich zdrowia, ani sił. Po prostu każde dziecko będzie musiało wykonywać pewną niemęczącą czynność, celem obudzenia poczucia obowiązku. Jedno zamiecie pokój, inne pokraje chleb, inne znowu dostarczy zieleni itd. Czynności te nie mogą dzieciom zająć więcej niż od pół godziny do dwóch godzin dziennie.

Co się tyczy półkolonii, jeszcze nie wiadomo czy urządzone one będą tak jak w poprzednich latach w parkach miejskich. Projektuje się wykorzystanie na ten cel miejscowości letniskowych pod Łodzią, dokąd dzieci będą codziennie dojeżdżały pod opieką wychowawców. (s)

Coraz czysciej w Łodzi!

Tylko trzech brudasów ukarano w wyn "u ostatnich 12 strac i w północnej dzielnicy miasta

W ramach odbywającego się od 1-go bm. „miesiąca czystości Łodzi” przeprowadzone zostały w ostatnich dniach lustracje sanitarne w północnej dzielnicy miasta.

Główna komisja sanitarna stwierdziła znaczną poprawę na tym odcinku. Najlepszy dowód, że na ogólną liczbę 30 skontrolowanych posesji, nieporządku ujawniono zaledwie w trzech wypadkach.

Komisja ukarała doraźnie mandatami właściciela domu przy ul. Wojska Pol-

skiego 96 Szurgota, właściciela restauracji przy ul. Lutomierskiej 21 Bolesława Arta, oraz sprzedawcę lodów Pawłaka, stojącego ze swym wózkiem przy zbiegu ulic Limanowskiego i Brzeźnej.

Obecnie inspekcja sanitarna odbędzie się na terenach pozostałych dwóch starostw grodzkich. W związku z tym władze po raz ostatni wzywają administratorów i właścicieli domów do uporządkowania nieruchomości, do wywieżenia śmieci, opróżnienia dołów kloacznych itd.

Dowbór przed sądem

Dziś rozpoczął się sensacyjny proces przeciwko b. dyrektorowi OUL-u, oskarżonemu o działalność antypaństwową i sabotaż gospodarczy

Dziś rozpoczął się przed Wojskowym Sądem Rejonowym sensacyjny proces b. dyrektora Okręgowego Urzędu Likwidacyjnego, mgr. STANISŁAWA DOWBORA.

Akt oskarżenia zarzuca mu m. in., że w czasie od wyzwolenia Polski spod okupacji niemieckiej do dn. 7 lutego 1948 r., będąc członkiem nielegalnej organizacji „Stronnictwo Narodowe” na terenie Łodzi, usiłował przemocą zmienić ustrój Państwa Polskiego.

Dalej, że pełniąc obowiązki dyrektora OUL w Łodzi, instytucji powołanej do rozdysponowania mienia niemieckiego i opuszczonego, w czasie od lutego 1946 do lutego 1948 r. utrudniał normalną działalność instytucji i wbrew obowiązującym instrukcjom, rozdzielał mienie niemieckie osobom, od których czerpał korzyści materialne. Za świadczone usługi, jak: przydzielenie cukierni, maszyn ślusarskich, wydanie zezwolenia na przewóz mebli, sprzętu krosien, przydział pianin itp. pobrał od różnych osób sumę ponad milion złotych.

Ponadto akt oskarżenia zarzuca Dowborowi nielegalne posiadanie pistoletu, który przechowywał w kasie OUL-u.

W toku śledztwa ustalono, że oskarżony w końcu 1939 r. wstąpił do konspiracyjnej organizacji „P. N. — Organizacja Wojskowa”, podporządkowanej Stronnictwu Narodowemu. Po krótkiej przerwie nawiązał ponownie kontakt w 1942 r., po wyzwoleniu Polski nie ujawnił się i kontynuował nadal swą nielegalną działalność. Oskarżony brał udział w jednym z zebrań konspiracyjnych S. N., które się odbyło latem 1946 r. w mieszkaniu prezesa okręgu łódzkiego S. N. — Witolda Kotowskiego.

W dalszym ciągu akt oskarżenia stwierdza, że w przededniu Referendum Ludowego oskarżony Dowbór nawiązał kontakt z członkiem PSL, Stawickim Feliskiem, którego prosił o skontaktowanie go z jakimś wybitnym działaczem PSL-u. W rezultacie tych zabiegów został skontaktowany z sekretarzem Wojew. Zarządu PSL., Głobińskim Władysławem, w rozmowie z którym Dowbór wykazał swe sympatie do mikołajczykowskiej organizacji. Zabiegał również o bezpośrednie skontaktowanie go z Mikołajczykiem, z którym pragnął omówić jakąś sprawę „szczególnej wagi”.

Głobiński, nie odmówił, ale do spotkania nie doszło.

W końcu akt oskarżenia zarzuca Dowborowi sabotaż gospodarczy. Jako dyrektor Okręgowego Urzędu Likwidacyjnego stworzył on takie warunki, że według zeznań świadka Lewandowicza

„nie można było nic uzyskać w Urzędzie Likwidacyjnym bez dania łapówki”.

Proces budzi olbrzymie zainteresowanie. (p)

Proces fałszerzy matur

41 osób zasiadło na ławie oskarżonych

Niepowszedni obraz przedstawiała wczoraj wielka sala rozpraw Sądu Okręgowego w Łodzi, gdzie na ławie oskarżonych zasiadło 41 osób. Niepowszedniość polega nie tylko na niespotykanej ilości oskarżonych w jednym procesie, lecz przede wszystkim na tym, że z ogólnej ilości podsądnych tylko 4 osoby są w wieku dojrzałym, reszta — to młodzież szkolna!

17 lipca br. na skutek poufnego doniesienia, że 3 mężczyźni sprzedają podrobione świadectwa maturalne, funkcjonariusz Wydziału Śledczego M.O. udał się na wskazane miejsce i zatrzymał 3 osoby. W wyniku rewizji zakwestionowano świadectwa Liceum Ogólnokształcącego, opatrzone pieczęcią i podpisami Komisji Egzaminacyjnej Gimn. i Liceum Ogólnokształcącego mgr. Stanisława Duczyńskiego oraz in., opatrzone pieczęcią II Państwowego Gimnazjum Kodyfikacyjnego dla Dorosłych — z podpisem dyrektora mgr. Witolda Janowskiego.

Dochodzenie naprowadziło na ślad rozgalonej i zorganizowanej akcji fał-

szerskiej, w wyniku czego dokonano licznych aresztowań.

Oskarżeni stanowią dwie grupy: jedna zajmowała się fałszowaniem świadectw szkolnych i dojrzałości, a druga dostarczała fotografii oraz personalij i świadectwa te kupowała.

Dokonania przestępstw ułatwiła woźna Gimnazjum mgr. Duczyńskiego, Bronisława Grodzka, która wykradła pieczęć szkolną. Ona właśnie, oraz woźny Kantorski z żoną, świadectwa stemplowali i ciągnęli z tego pokaźne zyski. Drugi woźny, Kazimierz Mazurek zapoczątkował aferę wykradzeniem w lecie 1946 r. z gabinetu dyr. Duczyńskiego 100 świadectw, w dalszym okresie ilość ta wzrosła do 270. Pomagała mu w tym dzielnie jego żona, Krystyna, wpisując na świadectwa dojrzałości oceny egzaminacyjne i personalia nabywców, podpisując członków Komisji Egzaminacyjnej.

Pierwszy dzień procesu upłynął na odczytaniu personalij i aktu oskarżenia, oraz złożeniu zeznań przez 4 oskarżonych, którzy częściowo przyznają się do winy.

Nowi pensjonariusze Milencina

Skuteczna akcja Komisji Specjalnej

Zła passa przyszła na szkodników gospodarczych. Komisja Specjalna, która i dotąd nie dawała im pardonu, tępiąc ich skutecznie, obecnie ze zdwojona energią zabrała się do pracy.

Zygmunt Łukasik, zamieszkały w Łodzi przy ul. Wólczańskiej 141 kupował przedsię jedwabną oraz gotowe materiały jedwabne, pochodzące z kradzieży. Zatrzymany przez funkcjonariuszów M.O. usiłował ich przekupić.

Wyrokiem Komisji Specjalnej Łukasik skierowany został do obozu pracy na okres pół roku.

Niemniej poważnych wykroczeń dopuścili się Stanisław Czapski (Stare Rokicie, ul. Skarżyńskiego 11) oraz Józef Leśniewski (Fabryczna 22). Pierwszy z nich pracował na stanowisku kierownika wykończalni PZPB nr. 6, drugi był majstrem drukarni tejże firmy. Obydwaj, zaniedbując swe obowiązki służbowe, nie dozorowali jak należy produkcji i stwarzali możliwości poważnych kradzieży.

Obydwu skazano na półroczny pobyt w Milencinie. (t)

Beniaminek ZOO

Beniaminek łódzkiego ZOO, małe strusiątko, które wyległo się przed kilku dniami w inkubatorze, czuje się znakomicie. Przyrost na wadze jest najzupełniej normalny i komiczne stworzenie, stawiające niezdarne pierwsze kroki, waży już aż... 43 dka!

Strusiątko jest atrakcją ZOO. W czwartek otrzyma nieładną konkurenta. W dniu tym sprwadzona będzie z Czechosłowacji czarna pantera, która niewątpliwie również ściąganie liczną rzeszę łodziaków do cieszącego się coraz większą frekwencją Ogrodu Zoologicznego.



Kary więzienia dla nieuczciwych urzędników BOS-u

Wojskowy Sąd Rejonowy ogłosił wczoraj wyrok w sprawie b. urzędników Brygady Ochrony Skarbowej, oskarżonych o popełnienie nadużyć w czasie sprawowania przez nich czynności urzędowych.

Mocą wyroku skazani zostali: Muchin Stanisław i Milewski Leon — na 10 lat więzienia, Olczyk Eugeniusz — na 9 lat, Nagiel Mieczysław, Garuch Eugeniusz i Brykański Mieczysław — na 8 lat, Niedźwiecki Zdzisław, Tysiak Kazimierz i Michalski — na 3 lata, oraz Żukowski Henryk — na 2 lata z zawieszaniem kary na 3 lata.

Wszystcy oskarżeni z wyjątkiem Tysia, Żukowskiego i Niedźwieckiego zostali pozbawieni praw na 4 lata.

Bezpośrednio po odczytaniu wyroku przewodniczący zarządził zwolnienie Żukowskiego.

Nowe połączenie dalekopisowe z zagranicą

W marcu br. zostało uruchomione bezpośrednie połączenie dalekopisowe Warszawa — Amsterdam i Warszawa — Bruksela.

Nowouruchomione połączenia przyczynią się do usprawnienia ruchu telegraficznego między Polską a Holandią i Belgią. Dotychczas ruch ten odbywał się drogą tranzytową przez Francję albo Szwajcarię.



Chciał rzucić się na nieruchomo stojącą kelnerkę, ale ona w tej samej chwili wyciągnęła przed siebie rękę — w przerażonych źrenicach Polizeirata zabłysło zimne lśnienie rewolwerowej lufy...

Zimny pot wystąpił mu na czoło. Tlusty, przerażony, struchlały, przypominał w tej chwili opasłego wieprza, który, wprowadzony do rzeźni, otrzymał pierwsze ogłuszające uderzenie pałką i zrozumiał, że czeka go śmierć!

Imbryczek z wodą wypadł mu z rozdygotanej ręki.

Błaszczane naczynie, upadając na ziemię, zastukało niesamowicie wśród groźnej ciszy nocy, podczas której głośno uderzały dwa ludzkie serca i tykały zegary, których wskazówki dopadły wreszcie, po długiej męczącej drodze, godziny dwunastej.

Wreszcie radca zdołał wybełkotać:

— Czego chcesz ode mnie?

Z kamienną twarzą odparła — ciągle mierząc do niego z rewolweru.

— Co się stało ze Zbigniewem Olbrzyckim?

Sto różnych myśli przeleciało przez załuszczonego mózg Karla Koeniga.

Szantaż? Chęć przyspieszenia tamtej sprawy?

Jak gdyby odetchnął lekko, bo zrozumiał, że może nie jest z nim aż tak źle, jak to w pierwszej chwili przypuszczał!

— Sprawa pana Zbigniewa Olbrzyckiego (tak jest, Polizeirat powiedział wyraźnie „pana” Olbrzyckiego!) jest już definitywnie załatwiona! Jutro zostanie wypuszczony na wolność! Daję na to najświętsze słowo honoru uczciwego Niemca!

— Jeśli użył pan tak druzgoczącego argumentu, jak „słowo honoru uczci-

wego Niemca” wiem dobrze, co mam o tym myśleć! I dlatego powiem: kłamiesz nikczemnie!... Tak, jak zresztą kłamałeś zawsze!

— Ależ pani...

O złośliwa ironio! Do tego czasu on mówił do niej „ty”, ona zaś do niego „panie”, ale w tej chwili odwróciły się role i oto Olecka, ciągle trzymając palec na cynglu, przerywa drżącemu Niemcowi:

— Nie kłam nędzniku! Przecież wiesz tak dobrze, jak i ja, że Zbigniew Olbrzycki sam uciekł z więzienia i od tygodnia już jest na wolności! Czy tak?

— Tak jest, uciekł rzeczywiście! — radca zrozumiał, że musi mówić prawdę.

— Czy wiecie dokąd uciekł?

— Nie, nie mamy pojęcia! Słowo honoru! Nie mamy pojęcia!

Ale jednak Helena kochała rzeczywiście Zbigniewa ponad wszystko, jeśli nawet w tej chwili interesowała się jego losem.

Odetchnął z pewną ulgą, bo intuicja powiedziała jej, że Koenig tym razem rzeczywiście nie kłamie.

Coś, jak delikatny uśmiech rozjaśnił jej twarz.

— Zbigniew Olbrzycki jest sprytniejszy, niż całe wasze gestapo! Nie dostaniecie go już nigdy w swoje łapy! —

rzekła nieledwie z triumfem, a później zniżyła głos:

— Więc dłaczego, wiedząc, że Olbrzycki uciekł, okłamywałeś mnie w dalszym ciągu? Dlaczego chciałeś mnie posłać jutro do majora Friedenstaba? Czy nie straciły ci, żeś sam wciągnął mnie w błoto, łudząc mającymi się nigdy nie spełnić obietnicami? Dlaczego chciałeś jeszcze powiększyć moją hańbę?

Zrobił taki ruch, jak gdyby chciał się poderwać i rzucić na nią. Ale ona, jak wytrawna pogromczyni zwierząt, pohańbowała go błyskiem rewolweru i mówiła dalej:

— Zwróciłam się kiedy do ciebie zrozpaczona, łatwowierna, jak do człowieka, wierząc, że nawet takie nikczemne serce jak twoje, zdolam wzruszyć i że mi pomożesz! A tymczasem ty oszukałeś mnie, sponiewierałeś moją godność kobiety. Tylko własną swoją krwią potrafię teraz zmyć tę hańbę. I dlatego zdecydowałam się umrzeć!

Radca odetchnął znowu.

Jeśli ta histeryczka chce sobie palnąć w łeb, to trudno! On nie będzie jej zatrzymywał: najważniejsze, że zabije nie jego, lecz siebie.

Więc też chrząknął raz jeden i drugi i przerwał jej grzecznie:

(D. c. n.)

SPORT

ŁKS gra z AKS

Najbliższe mecze I ligi piłkarskiej

W niedzielę odbędą się dalsze, zapowiedziane kalendarzykiem mistrzowskim rozgrywki ligowe. Znowu siedem spotkań, a większość z nich ciekawa.

Po niespodziankach, jakich byliśmy świadkami przed dwoma tygodniami, z typowaniem zwycięzców należy być bardzo ostrożnym, bo i dalsze niespodzianki nie są wykluczone. Forma naszych drużyn ligowych nie jest jeszcze na tyle stała, ażeby z całym spokojem można było liczyć na faworyta. Słabsze drużyny podciągają się i, jeśli nawet ostatnio brały cięgi, mogą pokazać swe groźne pazurki.

Sądząc z doboru przeciwników, należy się raczej liczyć ze zwycięstwem gospodarzy, ale w takich na przykład zawodach jak ŁKS — AKS, lub Rymer — Cracovia może stać się odwrotnie.

W niedzielę grają:

Wisła — Polonia (Bytom)
Polonia (W-wa) — Widzew,
Warta — Garbarnia
ŁKS — AKS
Ruch — ZZK (Poznań)
Rymer — Cracovia
Tarnovia — Legia.

Półfinałści wyłonieni w jubileuszowym turnieju ŁOZTS.

Dwa dni zajęły ćwierćfinałowe spotkania turnieju jubileuszowego ŁOZTS w tenisie stołowym, by ostatecznie wyłonić półfinałistów. Do półfinałów zakwalifikowali się: GUZIK, KRZYŻYK, PLACEK z DKS, następnie: WIKTOROWSKI, KONASIEWICZ i NIECZKOWSKI (Elektrownia), dale SUPEL i KRYGIER (Ogólnok).

Opadli z bardziej znanych zawodników GRZELCZYK, reprezentant Łodzi, którego porażką jest niespodzianką. Przegrał on z KRZYŻYKIEM i z SUPLEM.

Ponieważ w półfinałach znalazło się po trzech zawodników z DKS i Elektrowni, tym samym nagroda przechodnia utrudniana przez DKS, rozegrana będzie dopiero w półfinałach.

Bieg w Lublinie

o mistrzostwo Polski na przełaj 9 maja

W nadchodzącą niedzielę miał się odbyć w Lublinie bieg na przełaj o mistrzostwo Polski. Bieg ten został jednak odwołany. Odbędzie się już po Biegach Narodowych, gdyż nowy termin wyznaczono na dzień 9 maja.

Czy stworzą II ligę?

Walne zebranie PZPN będzie zwołane

Akcja podjęta przez Gdański OZPN, a domagająca się zwołania nadzwyczajnego walnego zgromadzenia PZPN w sprawie II ligi piłkarskiej, zyskała poparcie większości okregów. Jedynie Śląsk wypowiedział się przeciwko temu, a okręgi łódzki, rzeszowski, siedlecki i krakowski nie dały odpowiedzi, lecz i bez nich wniosek Gdańska uzyskał kwalifikowaną większość głosów.

W ub. poniedziałek PZPN rozpatrywał wniosek gdański o stworzenie II ligi piłkarskiej. Prawdopodobnie w ciągu najbliższych czterech tygodni, bo tak tego wymaga statut, zwołane będzie nadzwyczajne zebranie, które wypowiedzie się czy piłkarstwu polskiemu potrzebna jest druga liga, czy też nie.



Nadziwić się wprost nie może, jak dzisiejsza kobieta w ciągu zaledwie kilku dni potrafi się przeobrazić nawet w brzydkiej poczwarki w cudownego motyla. Wogóle odnosi się wrażenie, że brzydkich kobiet dzisiaj nie ma.

— Masz rację Zbigniewie. Dzisiaj nie ma brzydkich i starych kobiet, są tylko te, które nie dbają o siebie — i nie pielęgnują swej cery a do tych ja nie chcę należeć i dlatego codziennie pielęgnuję cerę matowym kremem i pudrem „Anida”.



Turniej Olimpijski w Łodzi

Rewa najlepszych pięściarzy Polski w ramach jubileuszowych igrzysk sportowych ŁKS.

Pokrzyżowały się nieco plany PZB. — Mieliśmy w programie mecz z Węgrami (w Budapeszcie) i to w niedalekiej przyszłości, następnie turniej olimpijski z udziałem najlepszej czwórki w każdej wadze, ale z projektów tych nie wiele pozostanie.

Z meczu z Węgrami musimy zrezygno-

wać i wyjazd odwołać, gdyż Związki Zawodowe wyznaczyły na wyjazd do Francji z okazji 40-lecia Federacji Gimnastycznej kilku pięściarzy, bez których wysłanie reprezentacji na Węgry jest niemożliwe bez narażenia się na niekorzystny wynik. Z drugiej strony Milicja Obywatelska wybiera się ze swoimi a-

sami na słowiańskie mistrzostwa milicyjne do Belgradu, a to spowoduje duże luki w reprezentacji.

Wreszcie sprawa turnieju olimpijskiego też jeszcze nie jest ostatecznie załatwiona, bo tutaj znowu natrafiamy na nową komplikację, którą jest brak terminów. Wysuwany uprzednio termin 15 — 17 maja stał się w związku z wyprawami zagranicznymi nieaktualny, a dalsze kolidują z terminami zarezerwowanymi przez ŁKS na uroczystości jubileuszowe. ŁKS był na tyle przewidujący, że zastrzegł sobie terminy w drugiej połowie maja, czyniąc to jeszcze w listopadzie ub. roku.

Ze względów chociażby prestiżowych ŁKS nie może się zgodzić na wyłączenie boksu ze swego programu jubileuszowego, a PZB musi przecież również wykonać program przygotowań przedolimpijskich, więc jak uzgodnić terminy tych imprez?

Istnieje projekt, ażeby zamiast wielkiego czwórmeczu pięściarskiego ŁKS — Tęcza — Trnava — Milicyjni KS, który miał się odbyć w ramach Jubileuszu, urządzić w Łodzi turniej przedolimpijski przewidziany programem szkoleniowym PZB.

Zdaje się, że takie załatwienie sprawy byłoby najodpowiedniejsze i obie strony powinny być z tego zadowolone. Turniej olimpijski nie tylko nie ustępuje zamierzonemu czwórmeczowi, ale pod względem sportowym przewyższa go nawet. Turniej taki będzie powtórzeniem mistrzostw Polski, z tą jednak różnicą i to na korzyść, iż wezmą w nim udział rzeczywiście najlepsi pięściarze. Łódź może w niedalekim już czasie być terenem rewii najlepszych w ringu.

Według opinii trenera Szlama w turnieju olimpijskim powinni wziąć udział:

w wadze muszej: Kasperczak, Brzóska, Kamiński i Gumowski,

w koguciej: Grzywocz, Bazarnik, Czarnecki, Szymonowicz.

w piórkowej: Antkiewicz, Matloch, Czortek, Marcinkowski.

w lekkiej: Rademacher, Skierka, Adamski, Iwański,

w półśredniej: Chychła, Olejnik, Wilkiński.

w średniej: Kolczyński, Zagórski, Piarski, Nowara,

w półciężkiej: Szymura, Kubicki, Żyła i Archacki.

w ciężkiej: Klimecki, Jaskała, Stec i Grzelak.

Koluszki górą!

ZZK — TUR (C'ojny) 5:1

W Koluszkach odbyły się zawody piłkarskie kl. B o mistrzostwo ZZK (Koluszk) TUR (C'ojny). Po dobrej grze zwyciężyła drużyna ZZK przywyczołana do własnego zbył waskie go holska. Wynik 5:1 (2:0). Sędziował p. Okołowicz.

Wspaniałe zwycięstwo Śląska

Reprezentacja Czechosłowacji doznała porażki 1:2

W powrotnej drodze do domu reprezentacja piłkarska Czechosłowacji zatrzymała się w Chorzowie, gdzie pod firmą „Praga” rozegrała spotkanie z reprezentacją Śląska.

Piłkarzom czeskim nie powiodło się i tym razem, gdyż doznali porażki w stosunku 2:1. Piękne zwycięstwo Śląska potwierdza fakt, że wynik meczu Polska — Czechosłowacja nie był dziełem jedynie przypadku.

Śląsk spisał się doskonale. Drużyna grała z wielkim zacięciem, dobrze i bardzo ambitnie. Mecz odbył się na stadionie w Chorzowie i zgromadził 30 tys. widzów, to jest tyle, ile stadion AKS był w stanie pomieścić.

Gra była niezwykle ciekawa i bardzo emocjonująca. Śląsk wystąpił w składzie: JANIK — JANDUDA, GEBUR — SU-SZCZYŃSKI, ANDRZEJEWSKI, GAJDIK — PRZECHERKA, PYTEL, ALSZER, MUSKAŁA i BARAŃSKI. Po pauzie Alszer i Andrzejewski zastąpili SPODZIEJA i BARTYLA.

Pierwsza część zawodów upłynęła raczej na grze równorzędnej, chociaż Czesi byli technicznie lepsi i pracowali jak dobrze zamontowana maszyna. Widać było, że zależy im na poprawieniu swej reputacji i chcą za wszelką cenę wygrać. Niezwykle groźną sytuację w 6-ej min. wyjaśnił Janik, gdy znalazł się oko w oko z Szambergerem. Czesi częściej atakowali, ale strzałowo nie imponowa-

li. Gdy wreszcie dochodził do strzału, z powodzeniem interweniował Janik. Przebój Alszer zlikwidowany. Drużyna Śląska gra dobrze, najslabiej spisywał się początkowo Barański.

Pierwsza bramka padła dla Czechów w 21 min. z niezwykle silnego strzału CEJPA. Janik nie mógł interweniować. Ale Ślązacy szybko zrewanżowali się, gdyż podanie Barańskiego wyłapał ALSZER i posłał piłkę do siatki.

W 35 min. Czesi na linii pola karnego zawinili rzut wolny. Wykonał go PYTEL. Istna bomba — bramkarz KUBICZEK nawet nie pokusił się o obronę. Entuzjazm niebываły, widownia po prostu szalała z radości.

W drugiej połowie Czesi wzmocnili skład, wstawiając VACKA do ataku i KOUCURKA do obrony. Szalone ataki Czechów, którzy są teraz w znacznej przewadze, doprowadzają do zdobycia bramki, ale przed tym jeszcze sędzia odgwizdał spalony i rozumie się, bramki tej nie uznał. Śląsk bronił się dzielnie. Półgodzinny okres przewagi nie daje Czechom efektu bramkowego. Ślązacy stopniowo też zaczęli dochodzić do głosu, lecz akcje ich noszą raczej cechy sporadycznych wypadków. Dwa przeboje Muszkata i dwukrotnie piłka przeszła o bok bramki. Czesi wychodzili wprost ze skóry, ale wspaniała gra bramkarza Janika unicestwiła ich zamiary. Mecz zakończył się zwycięstwem Śląska 2:1 (2:1). Sędziował mjr. Sznajder.

Szermierze przy pracy

Łączna obsada i wysoki poziom mistrzostw Krajowa

Mistrzostwa szermiercze Krakowa, rozegrano we wszystkich broniach, z udziałem zawodników Warszawy, Śląska i Łodzi. Zgłoszenia bardzo liczne, zwłaszcza w szabli, do której stanęło 45 par. Wysoki poziom był w półfinałach w szabli, dowodem czego jest wyeliminowanie takich zawodników jak Sołtan i Zawadzki.

W finale szabli pierwsze miejsce zajął Sobik (Katowice), a drugie Dobrowolski (Warszawa). Na trzecim miejscu znalazł się najlepszy z łodzian Banaś, przed Zaczykiem, Nawrockim i Hałupką (Katowice) oraz Foktem (Warszawa). Pierwsza trójka zdobyła po 5 punktów i o miejscach decyduje tylko różnica trafień.

W szpadzie najlepszym okazał się Nawrocki (Katowice), który zajął pierwsze miejsce przed swym kolegą klubowym Sobikiem. Foktem i Hałupką. Pierwszy na liście finalistów spośród łodzian znalazł się Kaźmierczak na siódmym miejscu, a Rybicki (Łódź) był 9-ty.

We florecie męskim finał wygrał Sołtan (Kraków) na drugim miejscu jest Kasek (Śląsk) a na trzecim pierwszy z łodzian Rybicki. We florecie żeńskim zwyciężyła Liszkowska (Katowice) przed Skupienówną (Katowice) Streiderową (Warszawa) i Warczakówną (Katowice).

SPORT

przynosi najbardziej aktualne wiadomości z kraju i ze świata

3978k

„Świat Młodych”

ilustrowany tygodnik dla wszystkich przynosi, w pięknej szacie graficznej, utwory najlepszych pisarzy polskich

3946k

KUPON ULGOWY do Cyrku

Za okazaniem niniejszego kuponu kasa Cyrku wyda 2 bilety ze zniżką 50 proc.

Ważny w dni powszednie

Humorek jest!

Bąbelek pojechał na wczasy pracownicze do Zakopanego i całe dni spędza beczynn...

Gość wzywa kelnera i prosi o rachunek. — Jaka pan miał zupę: pomidorowa czy barszcz?

Pokąd dziś noidziemy

PAŃSTWOWY TEATR WOJSKA POLSKIEGO Dziś z powodu próby generalnej „OTELLA” teatr nieczynny.

TEATR POWSZECHNY Dziś z powodu akademii Towarzystwa Przyjaciół Polsko-Radzieckiej przedstawienie zawieszona.

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA ul. Daszyńskiego 34. Dziś o godzinie 19 min 15 farsa Noela Cowarda „SEANS”.

Teatr „SYRENA”. Traugutta 1 Dziś o godz. 19.30 „AMBASADOR”

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA” Piotrkowska 243

Codziennie o godz. 19.15; w niedziele o godz. 15.30 i 19.15 — „ZEMSTA NIETOPERZA”

Teatr „OSA”. Zachodnia 43. tel. 140-09 Dziś i codziennie „WIOSENNY BIEG”.

Repr. CYRK Nr 1. Plac Leonarda Codziennie o g. 19.15 wielki program atrakcyjny pod dyr. Din-Dona.

Kina

- ADRIA — „Pan Miniver”
BAŁTYK — „Dusze Czarnych”
BAJKA — „Dziewczę z północy”
GDYNIA — „Program Aktualności Kraj”

Program radiowy na dziś

- 15.10 (L) „W pocztowych Zakładach Graficznych w Łodzi”
15.20 (L) Chwila muzyki
15.22 (L) „Robotnicy mówią”

Osoby, które chorowały na zimnicę (malarie) winny poddać się kuracji

Zarząd Miejski w Łodzi — Wydział Zdrowia — podaje do wiadomości, iż w związku z przeprowadzaną akcją zwalczania zimnicy (malarii) — wysłane zostały imienne wezwania do wszystkich osób, które w roku ubiegłym chorowały na zimnicę...

Przeprowadzenie takiej kuracji jest obowiązkowe, bowiem — pomimo dobrego samopoczucia i braku objawów czynnej zimnicy — we krwi człowieka, który przenosił malarie, mogą znajdować się zarazki tej choroby...

„D. D. T. APEX” skuteczniejszy od amerykańskiego Niszczą owady i robactwo. Tepl radycznie m o l e.

INŻYNIER - ARCHITEKT przyjmuje do wykonania WSZELKIE RYSUNKI z DZIEDZINY ARCHITEKTURY i BUDOWNICTWA

OGŁOSZENIA DROBNE

Lekarze

Dr MIRSKEI akuszeria choroby kobiece. Zeromskiego 37. tel. 257-23
Dr JAN BOSIN rentgenologia, zdjęcia rentgenologiczne.

Akuszarki

AKUSZERKA LAGOWSKA Irana przywiozła z Zachodnia 52. tel. 257-23
AKUSZERKA WOLTA SIEWICZ. — Abiterientka Warszawskiej Kliniki Profesora Grumadzińskiego przywiozła z Pomorska 43 32830

SPRZEDAM dwa motocykle

SPRZEDAM dwa motocykle B.M.W. 250 i Wiktoria nożne biegł. Łódź, Południowa 5-18 4435g

BEZ WZGLĘDU na długość gatunek

BEZ WZGLĘDU na długość gatunek włośnie Trwałą Ondulację Amerykańskimi plynami gwarantujemy „Wielkiego Fryzjera”

XIX KONCERT SYMFONICZNY Najbliższy piątkowy koncert symfoniczny dnia 23 kwietnia br. zawiera w programie następujące dzieła: piękna Uwerturę Glinki do op. „Ruslan i Ludmiła”

TEATR „SYRENA” Traugutta 1 Ostatnie 5 dni! Nieodwołalnie do niedzieli dnia 25 bm. włącznie

ZAWIADOMIENIE Wytwórnia art. spożywczych pod F-mą „WALOR” została przeniesiona z ul. Włocławskiej 93. na Al. Kościuszki 28. tel. 105-91

Blękit Krezotynowy 2 B oraz Indigo (ciasto) sprzedam. Wiadomość: Częstochowa Czarnockiego 10/A. 4451k

WEŁNE wioś, odpadki wełniane kupuje „Bolgo” Rzgowska 14. 3948k

POTRZEBNA pomoc domowa, Zachodnia 34 m. 14. 4483k

UWAGA! SKUPUJEMY WEŁNĘ OWCZĄ, surowa, potłona, prana, w KAZDYM IŁOŚCI „ME-RYNOS KRAJOWY”

LETNISKA blisko Łodzi z utrzymaniem poszukuje Łódź, Pomorska 41a - 14. 4454g

POTRZEBNA dziewczyna na do dziecka, Kamień na 6 m. 7. 4459g

POTRZEBNA pomoc domowa, Jarcza 15. m. 7 lewa oficyna II o. 4451g

POTRZEBNA pomoc domowa, Kamienna 1 m. 24 4466g

POTRZEBNA pomoc domowa, Gdańska 26 m. 33 Zgłaszać od godz. 16-ej 4428g

POMOC domowa potrzebna. Referencje konieczne Zachodnia 34 m 10 4437g

POTRZEBNA pomoc domowa, Kamienna 1 m. 24 4466g

POMOC domowa z referencjami, poszukiwana, Zawadzka 16a - 23 4441g

POTRZEBNA pomoc domowa, Gdańska 76 m. 16 4471g

POTRZEBNA pomoc domowa z gotowaniem. Referencje konieczne. Piotrkowska 81 m 22 4448g

POTRZEBNA pomoc domowa, Gdańska 76 m. 16 4471g

POTRZEBNA pomoc domowa z referencjami Brzezińska, Wschodnia 34-10. 4455g

POTRZEBNA pomoc domowa, Gdańska 76 m. 16 4471g

POTRZEBNA pomoc domowa z gotowaniem. Referencje konieczne. Piotrkowska 81 m 22 4448g

POTRZEBNA pomoc domowa, Gdańska 76 m. 16 4471g